

# Kabaret Hrabi, SONG PORZUCONEJ

Porzucił mnie, odtrącił strasznie  
Dlaczego mnie bezbronną właśnie  
Odrąć ze inną, go błagałam  
A on mi na to – spadaj mała.

Dlaczegoż mi więc to uczynił?  
Wierzyłam przecież mu jak świni  
Dawał mi wieprz przekłętą słowo  
Lecz mi wierności nie dochował

Andrzeju, Andrzeju!  
Rety, rety, jeju!  
Łajdaku przekłętą  
Przepadnij w odmęty!

Wspomnę, choć wspomnieć go nie warto  
Piątek był wtedy tuż przed czwartą  
Najgorszą łobuz wybrał porę  
Mógł w poniedziałek albo wtorek

Połowę piątku wieprz, knur, zwierz mi popsuł  
W sobotę wyłam bez detoksu  
Dopiero przy niedzieli wreszcie  
Się pogodziłam z tym nieszczęściem

Andrzeju, Andrzeju  
Rety, rety, jeju!  
Łajdaku przekłętą  
Przepadnij w odmęty!

Zepsułeś mi weekend!